

Jan Wal

Miejsce i rola Maryi w formacji charytatywnej

Salvatoris Mater 8/3/4, 158-177

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Papież Benedykt XVI kończy swoją pierwszą encyklikę *Deus caritas est*, ogłoszoną 25 grudnia 2005 roku, słowami modlitwy maryjnej: *Święta Maryjo Matko Boża, Ty wydałaś na świat prawdziwe światło, Jezusa Twojego Syna – Bożego Syna. Na wezwanie Boga oddałaś się cała i tak stałaś się źródłem dobroci, które z Niego wytryska. Pokaż nam Jezusa, prowadź nas ku Niemu. Naucz nas, jak Go poznawać i kochać, abysmy my również mogli stać się zdolni do prawdziwej miłości i być źródłami wody żywej w spragnionym świecie*¹.

Należy zauważyć, że wspomniana encyklika Benedykta XVI w przeważającej mierze (znaczne fragmenty *Części I* i cała *Część II*) została poświęcona „miłości miłosiernej”, znajdującej wyraz w działalności charytatywnej Kościoła.

Również jego poprzednik, Jan Paweł II, w encyklice poświęconej miłosierdziu *Dives in misericordia*, promulgowanej 30 listopada 1980 roku, 9 punkt encykliki poświęca „Matce Miłosierdzia”. W punkcie tym Papież podkreśla, że Maryja: najpełniej zna tajemnicę miłosierdzia; Ks. Jan Wal

najbardziej zasługuje na miłosierdzie; najwięcej doświadczyła miłosierdzia; najowocniej okupiła udział w dziele miłosierdzia; najgorliwiej proklamuje miłosierdzie; najskuteczniej przybliży ludziom i realizuje miłosierdzie Boże².

Miejsce i rola Maryi w formacji charytatywnej

SALVATORIS MATER
8(2006) nr 3-4, 158-177

1. Podstawy teologiczne tytułów: „Matka

Miłosierdzia”, „Matka Bożego miłosierdzia”

Już od początków chrześcijaństwa w Kościele powszechna była świadomość niezwyklej roli Matki Bożej w realizacji zbawczych planów miłosierdzia Bożego. Maryja została *bezpośrednio włączona w dokonujący się plan Bożego miłosierdzia w świecie. Jej macierzyństwo Boże stało się przez to jednym z istotnych elementów dokonującego się dzieła naszego odkupienia. Wszystko więc, czymkolwiek Ona jest sama w sobie; wszystko czymkolwiek jest dla nas; wszystko cokolwiek spełniła i spełnia w świecie dla naszego zbawienia, wszystko to podporządkowane jest i uzależnione od woli Ojca miłosierdzia*³. Ta powszechna świadomość

¹ DCE 42.

² Por. DiM 9.

³ A.L. KRUPA, *Maryja Matką miłosierdzia*, w: *Ewangelia miłosierdzia*, red. W. GRANAT, Poznań, Warszawa 1970, 147.

zaowocowała z czasem przyznaniem Maryi tytułu Matki miłosierdzia. Według udokumentowanych źródeł tytułem tym obdarzano Ją od X wieku, ale są przesłanki, które wskazują, że w odniesieniu do Maryi używano go znacznie wcześniej⁴.

Znaleziony w 1917 roku w Egipcie fragment modlitwy *Pod twoją obronę*, noszący znamiona egipskiego pisma kancelaryjnego obowiązującego między IV a VI wiekiem, mający charakter modlitwy zbiorowej, ale nie liturgicznej, mówi: *Do Twych miłosiernych wnętrzności uciekamy się, Bogurodzico*⁵.

Szczególne znaczenie dla rozwoju nabożeństwa do miłosierdzia Maryi miała antyfona *Salve Regina, Mater Misericordiae*, ułożona w 997 roku w mieście Compostella, prawdopodobnie przez św. Piotra de Menzono – mnicha, opata i biskupa galicyjskiego⁶.

Także najstarsza polska pieśń maryjna *Bogurodzica*, pochodząca prawdopodobnie z XIII wieku, a stanowiąca do końca XV wieku hymn rycerski i kościelny, jest w swych dwu pierwszych strofach modlitwą do miłosierdzia Maryi⁷. Jest to modlitwa bardziej chrystologiczna niż *Salve Regina*, bo zawarta jest w niej intuicja teologiczna, że miłosierdzie okazuje nam nie sama Maryja, ale Chrystus uproszony przez Nią.

Andrzej L. Krupa ukazuje, że wielkimi orędownikami miłosierdzia Maryi byli biskupi i święci: obok wymienionego już Piotra de Menzono, Fulbert z Chartres (†1029), Maurillus, biskup Rouen (†1057), Anzelm, biskup z Lukki (XI wiek), św. Anzelm z Canterbury (†1109), św. Bernard z Clairvaux (†1153) oraz papieże: Leon XIII i Pius XII⁸. Ostatnio zaś Jan Paweł II w encyklice *Dives in misericordia* i innych dokumentach.

Jak łatwo zauważyć, nauka teologiczna o miłosierdziu Maryi rozwinęła się szczególnie na przełomie XI i XII wieku, a wielkimi orędownikami kultu Matki Bożej miłosierdzia byli papieże, kierujący Kościołem na przełomie XIX i XX wieku (Leon XIII), w XX wieku (Pius XII) i na kolejnym przełomie XX oraz XXI wieku (Jan Paweł II). Nie ma jak dotychczas w Kościele oficjalnego święta „Matki Bożej Miłosierdzia”, ma ono jedynie charakter lokalny np. Matki Bożej Ostrobramskiej, czczonej jako „Matka Miłosierdzia”, obchodzone na Litwie i w Polsce 16 listopada; jest litania do Matki Bożej miłosierdzia (do prywatnego odmawiania), mająca imprimatur kościelne⁹; istnieje także zakon żeński Zgromadzenie

⁴ Por. TAMŻE, 115.

⁵ Por. TAMŻE, 117n.

⁶ Por. TAMŻE, 120n.

⁷ Por. *Encyklopedia popularna PWN*, Warszawa 1995, 95, kol. 1.

⁸ Por. A.L. KRUPA, *Maryja Matką miłosierdzia...*, 123-143.

⁹ Por. J. WAL, *Nowenna do Matki Bożej Przemyskiej*, Kraków 1988, 71-74. Litanię ułożył autor cytowanej publikacji.

Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, założony w 1862 roku przez matkę Teresę z książąt Sułkowskich hrabinę Potocką¹⁰. Zakon ten, na wzór wspólnoty zakonnej w Laval (Francja), gdzie założycielka przygotowywała się do swej życiowej misji, zajął się początkowo pomocą dziewczętom nieprzystosowanym społecznie, aktualnie jego charyzmat określają treści zawarte w dzienniczku świętej siostry Faustyny, stanowiące przesłanie, jakie otrzymała w czasie objawień: *Podaję ci trzy sposoby czynienia miłosierdzia bliźnim: pierwszy – czyn, drugi – słowo, trzeci – modlitwa; w tych trzech stopniach zawiera się pełnia miłosierdzia i jest niezbitym dowodem miłości ku Mnie*¹¹. Czyn miłosierdzia zakonu został znacznie poszerzony i obejmuje obecnie wszystkie kategorie potrzebujących, zwłaszcza dzieci i młodzież potrzebujące pomocy opiekuńczo-wychowawczej. Słowo miłosierdzia to propagowanie kultu miłosierdzia Bożego i formacja charytatywna, prowadzone poprzez różnego typu spotkania, a także poprzez media. Wreszcie modlitwa jest ustawiczną prośbą sióstr Zgromadzenia o miłosierdzie Boże dla całego świata. Zgromadzenie czci Matkę Bożą Miłosierdzia w dniu 5 sierpnia w wizerunku Maryi z wyciągniętymi rękami i rozpostartym płaszczem.

Maryja uczestniczy nie tylko, zgodnie z planami Bożymi, w tajemnicy miłosierdzia Chrystusa historycznego, ale także w tajemnicy Chrystusa Mistycznego, który jest Głową Kościoła.

Miłosierdzie Chrystusa historycznego ujawniło się zarówno ze strony Jego Boskiej natury (sam w sobie był okazanym światu Miłosierdziem Boga. Już samo to, że Syn Boży stał się człowiekiem stanowi przejaw nieskończonego miłosierdzia Ojca), jak i w aspekcie natury ludzkiej. Ten właśnie ludzki aspekt miłosierdzia Chrystusa miał na myśli św. Paweł, gdy pisał *ukazała się dobroć i miłość Zbawiciela, naszego Boga, do ludzi, nie ze względu na sprawiedliwe uczynki, jakie spełniliśmy, lecz z miłosierdzia swego zbawił nas* (Tył 3, 4-5). Maryja ma swój udział zarówno w Boskim, jak i ludzkim wymiarze miłosierdzia Zbawiciela. Nadto Maryja, zgodnie z planem Bożym, włącza się w działania na polu miłosierdzia Chrystusa Mistycznego. *Kościół, jako Chrystus Mistyczny [...] nie jest niczym innym, jak tylko Chrystusem obecnym przez Ducha swojego w ludziach i dokonującym w nich i przez nich tajemnicy zbawienia w świecie*¹². Integralne pojęcie zbawienia zawiera w sobie trzy elementy: realizację świętości osobowej, promocję ludzką i odnowę porządku doczesnego w duchu Ewangelii. Wprawdzie ani promocji ludzkiej, ani też konsekracji

¹⁰ Informacje o Zgromadzeniu na stronie internetowej: www.faustyna.pl

¹¹ *Dzienniczek Sługi Bożej S. M. Faustyny Kowalskiej profeski wieczystej Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia*, Kraków 1983, 279, poz. 742.

¹² A.L. KRUPA, *Maryja Matką miłosierdzia...*, 162.

świata nie można do końca identyfikować z samym zbawieniem, ale też nie wolno ich od zbawienia oddzielać, nie tylko dlatego, że człowiek zbawia się przez doczesność, ale także z tej racji, że świętość osobowa warunkująca zbawienie stanowi najwyższy stopień promocji ludzkiej, a uświęcony i odrodzony świat, zdaniem wielu biblistów, będzie współtworzył w eschatologicznym spełnieniu *nowe niebo i nową ziemię* (por. Ap 21, 1). Wyraźnie na to wskazuje też Sobór Watykański II, który mówi: *nadejdzie czas odnowienia wszystkich rzeczy (Dz 3, 21) i kiedy wraz z rodzajem ludzkim również cały świat, związany głęboko z człowiekiem i przez niego zdążający do swego celu, w sposób doskonały odnowi się w Chrystusie (por. Ef 1, 10; Kol 1, 20; 2 P 3, 10-13)*¹³.

Trwanie Maryi z apostołami w Wieczerniku na modlitwie potwierdza fakt, że także w tym wymiarze realizowała zbawczy plan Boga (por. Dz 1, 14).

Maryja jako „Matka Miłosierdzia” zajmuje nie tylko szczególne miejsce w zbawczych planach Boga, ale również dla nas ludzi stanowi żywy przykład do naśladowania w dziele miłosierdzia. W Ewangeliach są tylko cztery błogosławieństwa dotyczące Maryi. Pierwsze z nich zostało wypowiedziane przez anioła Gabriela w chwili zwiastowania: *błogosławiona jesteś między niewiastami* (Łk 1, 28). Niektóre kodeksy nie zawierają tych słów. Bibliści przypuszczają, że użyto ich dla zharmozowania opisu zwiastowania ze sceną nawiedzenia św. Elżbiety, która w momencie powitania Maryi wypowiada słowa: *Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony owoc Twojego łona* (Łk 1, 42). Dwa dalsze błogosławieństwa znajdujemy także w Ewangeliu św. Łukasza, co zdaje się potwierdzać tezę, że czerpał on wiadomości między innymi od samej Matki Bożej. Gdy Chrystus nauczał, jakaś kobieta powiedziała do Niego: *Błogosławione łono, które Cię nosiło i piersi, które ssales*. Chrystus potwierdza to błogosławieństwo, ale akcent przenosi z macierzyństwa naturalnego w sferę duchową, nadprzyrodzoną. *Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je* (Łk 11, 27-28). *Jezus wcale nie odrzuca błogosławieństwa skierowanego do swej Matki, ale wprost przeciwnie, nadaje mu głębsze uzasadnienie. Czyni to, ukazując, jak poprzez słowo Boże można stać się Jego uczniem i wejść do najgłębszej z Nim wspólnoty. Ponieważ Maryja wypełniła ten warunek w sposób najpiękniejszy, w Jej życiu błogosławieństwo Jezusa stało się rzeczywistością*¹⁴.

¹³ LG 48.

¹⁴ S. HAREŹGA, *Maryjny aspekt Jezusowego błogosławieństwa o słuchających i zachowujących słowo Boże* (Łk 11, 27-28), „Tarnowskie Studia Teologiczne” (1994) t. 13, 202n.

Maryja zatem jako prawdziwy wzór słuchania słowa Bożego i wypełniania go pozostaje na zawsze przykładem dla wszystkich uczniów Chrystusa¹⁵.

Jest jeszcze trzeci teologiczny wymiar uczestnictwa Maryi w dziele miłosierdzia. O ile dwa pierwsze wymiary możemy nazwać: *soteriologicznym* (wybranie przez Boga do odegrania szczególnej roli w zbawczym dziele miłosierdzia, polegającej na funkcji Bogurodzicy, czyli Tej, która daje światu Słowo Przedwieczne - Nieskończoną Miłość i Miłosierdzie), *historiozoficznym* (przyjęcie i urzeczywistnienie objawionego słowa o miłosiernej miłości w swoim własnym życiu przez to, że będąc Matką Chrystusa, stała się równocześnie najdoskonalszym Jego uczniem); o tyle trzeci wymiar należałoby określić jako *eschatologiczny* (polega on na orędownictwie u Boga i pośrednictwie Jego miłosierdzia w stosunku do ludzi od momentu Jej wniebowzięcia, czyli uczestnictwa w chwale zbawionych).

Pośrednictwo Maryi w dziele miłosierdzia może być rozumiane zasadniczo jako dynamiczne moralne uczestnictwo w przekazywaniu ludzkości darów Bożego miłosierdzia. W związku z pośrednictwem teologdy przypisywali Maryi następujące tytuły: Błagalniczka (Deprecatrix, Oratrix), Wstawienniczka (Interpelatrix) i Wyjednawczyni łask (Imperatrix, Obsecratrix)¹⁶, Pośredniczka (Mediatrix), Mistrzyni (Magistra, Institutrix), Odnowicielka (Instauratrix), Pojednawczyni (Conciliatrix), Przewodniczka (Ductrix), Rozjemczyni (Arbitra), Naprawicielka (Reperatrix), Odrodzicielka (Regeneratrix), Pomocnica (Adiutrix). Wskazuje się także na konkretne posługi Matki Bożej: Lekarka, Nieustająca Pomoc, Obrończicielka, Opiekunka, Patronka, Pocieszycielka, Poskromicielka, Ratownicza, Uzdrowicielka, Wspomożycielka¹⁷.

Franciszek Dziasek podkreślał, że *pośrednictwem maryjnym objęte są wszystkie wartości, które związane są w jakiś sposób, bezpośrednio lub pośrednio z procesem zbawienia ludzkiego*¹⁸. Będą to przede wszystkim dobra porządku nadprzyrodzonego, porządku łaski. Tenże autor zauważa, że zbawczą dynamiką pośrednictwa maryjnego objęte są także sprawy naturalne i materialne, konieczne w doczesnej ludzkiej egzystencji¹⁹.

¹⁵ Por. TAMŻE, 204.

¹⁶ Por. F. DZIASEK, *Wszecchpośrednictwo Najśw. Maryi Panny*, w: *Gratia plena. Bogurodzica. Studia teologiczne o Bogurodzicy*, red. B. PRZYBYLSKI OP, Poznań-Warszawa-Lublin 1965, 306.

¹⁷ Por. TAMŻE, 306.

¹⁸ TAMŻE, 309.

¹⁹ Por. TAMŻE, 309n.

W oparciu o przeprowadzone refleksje możemy stwierdzić, że pośrednictwo maryjne stanowi szczególnie przejaw Jej uczestnictwa w zbawczym dziele miłosierdzia, realizowanym w świecie.

2. Maryja wzorem autentycznego dialogu formacyjnego

Formacja człowieka jest procesem integralnym. Musi łączyć w sobie zarówno wszystkie dziedziny życia ludzkiego, jak i wszystkie obszary ludzkiej aktywności. W tak pojętym procesie wychowawczym formacji intelektualnej, umysłowej musi towarzyszyć formacja moralna, religijna, formacja emocjonalna, psychiczna, jak również wychowanie fizyczne, zdrowotne.

Nie powinno się także ograniczać wychowania do jakiejś wybranej sfery ludzkiej aktywności. Należy wychowywać do człowieczeństwa, a wychowanie do miłości i miłosierdzia, wychowanie do dialogu, wychowanie do pokoju, do patriotyzmu, do trzeźwości, do pracowitości, do sumienności, do cierpliwości, do samodyscypliny itd. mogą stanowić jedynie pewne wyraźniejsze akcenty, które kładziemy w danej chwili w procesie wychowawczym.

Ponieważ człowiek realizuje się na dwu płaszczyznach, osobowej i społecznej, gdyż z natury swojej jest także istotą społeczną, w procesie wychowawczym, formacyjnym, co podkreślił Sobór Watykański II, trzeba dążyć zarówno do jego „personalizacji” (doskonalenia osobowości), jak i „socjalizacji” (uspołecznienia, doskonalenia relacji z otoczeniem).

Zdaniem Soboru tak jednak często nie jest. Podkreśla on: *Tak oto nieustannie mnożą się powiązania ludzi z innymi, a równocześnie sama socjalizacja wprowadza nowe więzy, nie zawsze jednak wspierając harmonijne dojrzewanie człowieka i prawdziwie osobowe relacje (personalizacja)*²⁰.

Mówiąc o dialogu, który jest jednym z celów formacyjnych, trzeba zauważyć, że dialog, będąc celem, jest równocześnie środkiem formacyjnym. Do dialogu winno się wychowywać poprzez dialog²¹. Ale dialog jest środkiem wychowawczym, formacyjnym nie tylko do dialogu, on jest niezbędny w każdej, dobrze prowadzonej formacji.

Jako ewangeliczny przykład dialogu wskazuje papież Paweł VI pobyt dwunastoletniego Chrystusa w świątyni. Papież podkreśla, że św. Łukasz *ukazuje nam młodego Jezusa – pośród doktorów. Dziecko może prowa-*

²⁰ GS 6.

²¹ Por. J. WAL, *Vademecum dialogu*, Kraków 1998, 114nn.

*dzieć dialog ze swymi nauczycielami*²². Papież nie wspomina, że obok dialogu Jezusa z doktorami, toczył się w tym czasie w świątyni jeszcze inny dialog, dialog Jezusa z Jego Matką. Na pytanie Marii wyrażające ból z powodu zagubienia Syna, Chrystus odpowiada, że zarówno Ona, jaki i przybrany ojciec – św. Józef powinni wiedzieć, że dla Niego ważniejszą sprawą niż obecność w ziemskiej rodzinie są sprawy Ojca niebieskiego na tej ziemi. O Maryjnej postawie dialogu świadczy fakt, że Ona wspomnienie tej rozmowy, jak i wszystkie inne wspomnienia chowała wiernie w swym sercu (por. Łk 2, 51). Nie chodziło tutaj o zwykłą pamięć, ale o coś istotniejszego. Mówiąc o pokłonie pasterzy w czasie narodzenia Chrystusa tenże Ewangelista stwierdza: *Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu* (Łk 2, 19).

Chodzi zatem o to, że dialogi zewnętrzne Marii stanowiły zawsze podstawę do dalszych dialogów wewnętrznych, dialogów z sobą samą. Wartość takiego dialogu doceni później św. Augustyn. Łukaszkowe określenie „rozważała je w swoim sercu” wskazuje, że „porządek rozumu” i „porządek serca” w Maryjnym dialogu wewnętrznym, a można mieć pewność, że także w dialogach zewnętrznych, zawsze szły ze sobą w parze. W ten sposób prawda w Jej życiu łączyła się zawsze z miłością. Łączenie tych dwu porządków stanowi warunek „sine qua non” każdego dialogu. To stwierdzenie bardzo też współgra z wypowiedzią Soboru Watykańskiego II, który mówi: *Dlatego wszyscy chrześcijanie są usilnie wzywani do tego, aby „żyjąc prawdziwie w miłości” (Ef 4, 15), jednoczyli się z ludźmi prawdziwie miłującymi pokój, dla wypraszania i budowania pokoju*²³.

Prawosławny mistyk, Mereżkowski, sądził, że *całe pogaństwo jest niezaspokojoną udręką Syna. Cały chrystianizm jest niezaspokojoną udręką Matki*. Komentując te słowa, Jean Guitton sugeruje, za Papieżem, że Mereżkowski przypisuje Marii rolę, jaką św. Jan przypisywał *Duchowi Świętemu, obrońcy i pocieszycielowi, Parakletowi*²⁴.

To prawda, że Duch Święty jest „duszą Kościoła” i że wielkie dzieła Boże (*magnalia Dei*) przypisujemy poszczególnym Osobom Trójcy Świętej: stworzenie – Bogu Ojcu, odkupienie – Wcielonemu Synowi Bożemu Jezusowi Chrystusowi, a uświęcanie – Duchowi Świętemu, ale jest też prawdą, że „Oblubienica Ducha Świętego” jako „Matka Kościoła” odgrywa w Kościele szczególną rolę. Maryja ma podwójną misję macierzyńską: w stosunku do Chrystusa i w stosunku do ludzi.

²² J. GUITTON, *Dialogi z Pawłem VI*, Poznań-Warszawa 1969, 184.

²³ GS 78.

²⁴ J. GUITTON, *Dialogi z Pawłem VI...*, 284.

Jej macierzyństwo względem Kościoła stanowi istotny element misji macierzyńskiej pełnionej wobec całej ludzkości²⁵.

Paweł VI uważa, że podkreślenie macierzyństwa Maryi w stosunku do Kościoła właśnie w dobie Vaticanum II miało szczególną wymowę, gdyż w sytuacji, *kiedy świat dąży do absurdu, rozpaczy, a może nawet katastrofy, Kościół na nowo ukazuje Maryję jaśniejącą wspaniałością nieba*²⁶, po to, abyśmy od Niej mogli się uczyć, jak „zbawiać” ten świat.

Jedną z tych dróg, które ukazuje Maryja, jest właśnie dialog zbawienia, postulowany przez ostatni sobór.

Dialog formacyjny w sprawach charytatywnych stanowiących, obok martyrii (dawania świadectwa i głoszenia Ewangelii), liturgii (sprawowania kultu Bożego i szafarstwa sakramentów), trzeci ważny element zbawczej misji Kościoła, mianowicie diakonii (obejmującej oprócz realizacji opieki także służebne sprawowanie władzy wspólnotowej), winien uwzględniać dwie bardzo doniosłe sprawy. Najpierw musi być to dialog na temat współdziałania charytatywnego, którego wszyscy winniśmy się uczyć. Pismo Święte udziela w tym względzie jednoznacznego pouczenia. Kiedy rozesłani przez Chrystusa apostołowie wrócili, pełni byli oburzenia, gdyż spotkali ludzi, którzy ośmielili się bez upoważnienia Zbawiciela czynić dobrze bliźnim (wyrzucali w imię Jezusa złe duchy). Wyznali także Chrystusowi, że zabronili im tego czynić. Chrystus ich za to skarcił. Powiedział, że nie należy tak postępować: *Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami* (Mk 9, 40). W zbawczym dialogu trzeba szukać zawsze sprzymierzeńców dla czynienia dobra, tak jak to czyniła w Kanie Galilejskiej Maryja, nawiązując dialog z posługującymi na przyjęciu weselnym (por. J 2, 5).

Innym ważnym elementem formacji charytatywnej musi być kształtowanie umiejętności nawiązywania i prowadzenia dialogu z samymi potrzebującymi. W myśl zasady „nic o nas bez nas”, dialog taki jest nieodzowny, by świadczona pomoc była adekwatna do występujących potrzeb i by mobilizowała, aktywizowała samych potrzebujących do wzięcia większej odpowiedzialności za własne życie. Wydaje się, że taki właśnie był cel odwiedzin Maryi u św. Elżbiety, skoro *Maryja pozostała u niej około trzech miesięcy*, czyli jak dowiadujemy się ze sceny zwiastowania, aż do narodzin św. Jana Chrzciciela (Łk 1, 56, por. także Łk 1, 36).

²⁵ Por. S.M. MEO, *Maria „Mater Misericordiae”*, w: *Dives in misericordia. Commento all'Enciclica di Giovanni Paolo II*, red. J.S. MARTINS, Roma 1981, 451.

²⁶ J. GUITTON, *Dialogi z Pawłem VI...*, 284.

3. Maryja apostołką miłosiernej miłości Boga

W czasie nawiedzenia świętej Elżbiety Maryja w hymnie *Magnificat* aż dwukrotnie podejmuje temat miłosierdzia Bożego.

Miłosierdzie jest najważniejszym i największym przymiotem Boga. Potwierdziły to objawienia św. siostry Faustyny Kowalskiej. Bóg objawił jej trzy swoje przymioty: świętość („tak wielką, że drżą przed Nim wszystkie potęgi i moce”), sprawiedliwość („tak wielką i przenikliwą, że sięga w głąb istoty rzeczy”) oraz miłość i miłosierdzie. Siostra Faustyna pisze: *I zrozumiałam, że największym przymiotem jest miłość i Miłosierdzie*²⁷. W znaczeniu istotowym wszystkie przymioty Boga są równe i w pełni doskonałe, ale w wymiarze egzystencjalnym miłość i miłosierdzie są największe, bo ludzie najczęściej ich doświadczają.

Miłość i miłosierdzie są najważniejsze także z tej racji, że Chrystus uczynił je jednymi z głównych tematów swego nauczania. Jan Paweł II pisze: *owych miejsc w nauczaniu Chrystusa, które ukazują miłość – miłosierdzie w nowym zawsze aspekcie, jest ogromnie wiele*²⁸.

Pierwszym „heroldem” miłosiernej miłości Ojca Niebieskiego był Jezus Chrystus. Chrystus miłosierdzie Boże „wciela” (inkarnacja Słowa Bożego), „uosabia” (dwie natury: Boska i ludzka w Chrystusie) i „uobecnia” zarówno słowem, jak i czynem (całe dzieło odkupienia)²⁹. Maryja w sposób wyjątkowy uczestniczy w Chrystusowym posłannictwie objawiania światu prawdy o miłości i miłosierdziu Bożym. Dla Jana Pawła II szczególną modlitwą był zawsze różaniec, bo ukazuje on, jak życie Maryi jest nierozdzielnie związane z dziejami Chrystusa. Różaniec jest modlitwą posiadającą „fizjonomię maryjną” (fisionomia mariana), ale „charakter ewangeliczny” (*carattere evangelico*) i „orientację chrystologiczną” (*orientamento cristologico*)³⁰.

Taką chrystologiczną orientację mają wypowiedzi Maryi o miłosierdziu Bożym zawarte w *Magnificat*, a wskazują na nią poprzedzające je słowa, które mówią o tym, że raduje się duch Maryi *w Bogu moim Zbawcy, bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej [...], gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszchemocny* (Łk 1, 48-49). Można by nawet powiedzieć, że *implicite* w tekście tym po raz trzeci, a pierwszy w kolejności i gdy

²⁷ *Dzienniczek Sługi Bożej S. M. Faustyny Kowalskiej profeski wieczystej Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia...*, 91 i 92, poz. 180.

²⁸ DiM 3.

²⁹ Por. S. NAGY, „Objawienie miłości i miłosierdzia ma w dziejach człowieka jedną postać i jedno imię. Nazywa się Jezus Chrystus” (*Redemptor Hominis*, nr 9), w: *Miłość miłosierna*, red. J. KRUCINA, Wrocław 1985, 129.

³⁰ Por. M.T. FAMILIETTI, *Prefazione*, w: *Rosario. Preghiera prediletta*, Roma 2003, 10.

chodzi o rangę wypowiedzi, zawarła Ona prawdę o miłosierdziu Bożym. Prawda ta zrealizowała się w akcie wcielenia. Dalsze dwie wypowiedzi stanowią jedynie dopełnienie tego zasadniczego objawienia miłosierdzia Bożego, którym jest sam Jezus Chrystus. Maryja w swoich enuncjacjach na temat miłosierdzia Bożego podkreśla, że Bóg jest zawsze wierny w wypełnianiu swych obietnic. Realizując akt sprawiedliwości w raju, obiecał okazać swoje miłosierdzie. Później wielokrotnie tę obietnicę ponawiał i stopniowo realizował, „ujmując się za Izraelem” i zobowiązując do opieki nad „Abrahamem i jego potomstwem na wieki” (por. Łk 1, 54-55). Miłosierdzie Boże jest zawsze dla człowieka otwarte, trwa „z pokolenia na pokolenie”, ale aby go doświadczyć, należy spełnić jeden warunek. Tym warunkiem jest „bojaźń Boża” (por. Łk 1, 50). Autentyczna „bojaźń Boża”, jak trafnie ujmuje to Katechizm Kościoła Katolickiego, występuje zawsze w kontekście miłości, także miłości miłosiernej, które owocują zawsze dobrem. Jest ona najpierw obawą i lękiem, by miłości i miłosierdzia Bożego nie utracić. Nie kłóci się jednak z takim rozumieniem bojaźni wstręt do zła i lęk przed złem przyszłym, bo wynikają one ze świadomości, że gdyby Bóg odmówił nam swej miłości i miłosierdzia, byłibyśmy skazani na zło i nie moglibyśmy się z niego wyzwolić³¹.

W hymnie *Magnificat* Maryja stwierdza, że Bóg „był”, „jest” i „pozostanie”, czyli będzie zawsze miłosierny. O miłosierdziu Bożym mówi Zachariasz, mąż Elżbiety (por. Łk 1, 72), wysławiają je też inni świadkowie cudu macierzyństwa Elżbiety (por. Łk 1, 58). *Do Maryi należy jednak pierwsze wyznanie, najbardziej wstrząsające doświadczenie i przemyślenie „wielkich rzeczy”, które Bóg czyni ze względu na swe miłosierdzie*³².

Wprawdzie wiemy, że hymn *Magnificat* nie jest stenograficznym zapisem wypowiedzi Maryi, ale swobodną konstrukcją literacką, ułożoną w oparciu o pewne starotestamentowe wzory, ale nie wolno nam zapominać, że stanowi on tekst natchniony i jest rzeczą niemożliwą, by zawarte w nim odczucia i treści miały się z rzeczywistym sposobem myślenia oraz odczuwania Matki Bożej.

Maryja, proklamując miłosierdzie Boże, tym samym zachęcała do realizacji ludzkiego miłosierdzia, gdyż miłosierdzie ludzkie pojmowała jako świadome włączenie się w nurt miłosierdzia Bożego. I w chwili zwiastowania i w momencie nawiedzenia nazywa siebie „służebnicą Pańską” (por. Łk 1, 38), „służebnicą Bożą” (por. Łk 1, 48), gotową realizować Boży program miłosierdzia. Jan Paweł II, mówiąc o miłosierdziu, wy-

³¹ Por. KKK 1765.

³² R.J. ABRAMEK, *Jednoczące zdanie Maryi z „Ewangelii miłosierdzia”* (Łk 1, 50) w *Dives in misericordia*, w: *Dives in misericordia. Tekst i komentarz*, red. S. GRZYBEK, M. JAWORSKI, Kraków 1981, 120n.

wodził to pojęcie z trzech hebrajskich terminów: *hanan* – oznaczającego ogólnie łaskawość i zyczliwość, *hesed* - nawiązującego do wierności sobie samemu i odpowiedzialności za drugich oraz *rahamim* - wskazującego na miłość matczyną, stanowiącą swoisty przymus serca oraz zdolność do ofiar i poświęceń³³. Szczególnie w tym ostatnim względzie proklamacja ludzkiego miłosierdzia przez Maryję stanowi wartość bezcenną, bo wiąże się z Jej własnym doświadczeniem religijnym i życiowym.

Rodzi się w tej części rozważań pytanie, jak naśladować Maryję w Jej proklamacji orędzia Bożego i ludzkiego miłosierdzia. Cywilizacja współczesna sprawia, że człowiek bardziej stał się „konsumentem” niż „producentem” komunikacji³⁴. Idąc za myślą Jean’a Lacroix Matteo Ajassa postuluje przekazywanie prawdy o miłosierdziu na drodze dialogu, gdyż dialog sam w sobie zawiera element świadectwa miłości i miłosierdzia, będąc darem z samego siebie³⁵. W epoce rozwoju możliwości komunikacyjnych obok dialogu znaczącą rolę odgrywa także kerygmaticzna proklamacja miłosierdzia, której wewnętrzny dynamizm i autentyzm, tak czytelny w hymnie „Magnificat”, wciąż daje do myślenia. Trzeba jeszcze tutaj wspomnieć o znaczącej roli komunikacji pośredniej, której w czasach biblijnych nie było, a którą pełnią dzisiaj środki społecznego przekazu myśli. Wartości chrześcijańskie nie można innym narzucać, ale należy także przy pomocy mediów je proponować, zwłaszcza gdy chodzi o te wartości, które mają ścisły związek z prawem naturalnym. Do takich wartości należą: prawda, sprawiedliwość, dobroć, odpowiedzialność, miłosierdzie i przebaczenie, bezinteresowność, miłość bliźniego czy solidarność. Upowszechnianie wartości miłości i miłosierdzia warunkuje rozwój społeczny, ale jest także istotne dla samych mediów. *Wartości chrześcijańskie kreują świat, w którym telewizja - a trzeba dodać, że także inne media - działająca w warunkach wolnego rynku, konkurencji i komercjalizacji może uchronić swoją podstawową misję – służby wobec społeczeństwa*³⁶. Tak więc służąc „humanizacji świata”, media same wciąż potrzebują permanentnej humanizacji.

³³ Por. B. PYLAK, *Maryja – Matka Miłosierdzia*, w: *Dives in misericordia. Tekst i komentarze*, red. S. NAGY, Lublin 1983, 177.

³⁴ Por. M. AJASSA, *l'uomo, la patola e la misericordia nella civiltà della comunicazione*, w: *Dives in misericordia. Commento all'Enciclica di Giovanni Paolo II...*, 408. Współczesnego człowieka określa się „più parlato che parlante”, co jest bardzo trudne do przetłumaczenia, bo „bardziej słuchający niż mówiący” nie odpowiadałoby prawdzie. Najbliższe prawdziwe wydaje się być określenie: „bardziej wygadany niż mówiący”, przy czym słowo „wygadany” nie należy rozumieć w sensie elokwencji, a raczej w aspekcie mało twórczej gadaniny, która doprowadziła do dewaluacji słowa, które się odbiera, ale na które się nie reaguje, puszczając je mimo uszu.

³⁵ Por. TAMŻE, 408n.

³⁶ A. BACZYŃSKI, *Wartości chrześcijańskie w przekazie telewizyjnym. Studium pastoralne*, Kraków 2004, 243.

4. Charakter maryjnej posługi miłosierdzia

W Ewangeliach znajdujemy bardzo niewiele wiadomości na temat samej Matki Bożej, nic więc dziwnego, że informacje o Jej charytatywnej aktywności są raczej skąpe. *Starożytni Rzymianie mieli mądrą formułę: „non multa, sed multum” - niewiele słów, ale wiele treści. Świetnie charakteryzuje ona biblijny przekaz na temat Matki. W niewielu słowach Duch Święty przekazał nam bardzo wiele treści*³⁷. W czterech wydarzeniach ewangelicznych zaznacza się wyraźny kontekst charytatywny. Pierwsze dwa dotyczą miłosierdzia wobec samego Chrystusa, pozostałe dwa odnoszą się do miłosierdzia wobec innych ludzi: św. Elżbiety i Zachariasza (por. Łk 1, 39-56) oraz gospodarzy i gości weselnych w Kanie Galilejskiej (por. J 2, 1-12).

Gérard Defois zwraca uwagę na potrzebę „wierności w miłosierdziu”, która zawiera w sobie elementy znaczeniowe słowa - *hesed*, uzytego do wyrażenia idei miłosierdzia³⁸.

Miłosierdzie samo w sobie stanowi przejaw wierności, dlatego nie wymaga potwierdzenia w słownych deklaracjach. Wierność weryfikuje samo życie. Ta wierność Maryi w miłosierdziu wiąże się z dwoma wydarzeniami, cierpliwym czekaniem na nauczającego Chrystusa (por. Łk 8, 19-21) i milczącą obecnością pod krzyżem (por. J 19, 25-27). Wszystkie trzy opisy Ewangelistów: Mateusza, Marka i Łukasza podkreślają, że to słuchacze informują Zbawiciela, iż przyszła do Niego Matka i chce się z Nim spotkać. Mówiąc o antropologicznych podstawach odnowy kultu maryjnego, podkreśla się konieczność ukazywania autentycznego, a nie wyidealizowanego obrazu Matki Bożej³⁹.

Taki obraz odnajdujemy między innymi w tej scenie ewangelicznej, w której Matka cierpliwie czeka, aż Syn skończy nauczać, aby mogła się z Nim spotkać. Spotkanie Chrystusa z Matką było dla Niego z Jej strony darem miłosierdzia wymagającym trudu, poświęcenia i ofiary, ale stanowiącym także powinność serca. Maryja, odwiedzając Chrystusa, chciała mu złagodzić gorycz bezdomności. Chrystus również doświadczał takiego uczucia, świadczy o tym Jego własna wypowiedź: *Lisy mają nory, ptaki powietrzne gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć* (Mt 8, 20). Cierpliwość w dziele miłosierdzia wymaga stałego towarzyszenia, niezależnie od okoliczności, trwania przy tych,

³⁷ J. SALIJ, *Trud wolności*, Kraków 2001, 48.

³⁸ Por. G. DEFOIS, *Les chrétiens dans la société. Le mystère du salut dans sa traduction sociale*, Paris 1986, 98.

³⁹ Por. S. BUDZIK, *Zasady i drogi odnowy kultu maryjnego*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” (1994) t. 13, 191n.

którzy potrzebują miłosierdzia. Trudności, jak te, których doświadczała Maryja, nie mogą stanowić podstawy do zniechęcenia. Maryja trwa wiernie przy Chrystusie aż do końca. Miłosierdzie wymaga nie tylko ciepłości, ale także dyskrecji. Nie znosi ono bowiem rozgłosu. Wielkie dzieła dokonują się zawsze w ciszy, bez blasku jupiterów. Pod krzyżem dokonuje się swoiste spełnienie proroctwa Symeona o mieczu, który przeniknie Jej serce (por. Łk 2, 35). Występuje tutaj jaskrawy kontrast w odniesieniu do rozmowy z Chrystusem w Kanie: *Tam współdziałanie Maryi wyrażało się, przynajmniej krótkim dialogiem, tutaj – przeciwnie: wobec umierającego Mesjasza nie ma Jej słów odpowiedzi. Natomiast wyraża się tym razem Jej bolesny udział w milczącym przyjęciu zadania, na drodze świadomych przeżyć. I tak zgadza się Ona swym milczeniem na bolesną zmianę synów: Jan zamiast Jezusa (św. Bernard z Clairvaux)*⁴⁰.

Ewangelie ukazują także dwa przypadki miłosierdzia Maryi w odniesieniu do ludzi. Pierwszy wiąże się z nawiedzeniem św. Elżbiety. *Po scenie Zwiastowania następuje zaraz scena Nawiedzenia. Maryja nie udaje się do świątyni jerozolimskiej, aby podziękować Bogu, ale wyrusza z pośpiechem w góry do pewnego miasta w pokoleniu Judy. Odpowiedziałwszy z entuzjazmem na Boże powołanie, idzie z pośpiechem służyć człowiekowi. Pokorna służebnica Pańska jest równocześnie służebnicą człowieka. Można powiedzieć, że w tym „pośpiechu” weryfikuje się autentyczność Jej spotkania z Bogiem*⁴¹. Ów pośpiech wyraża także autentyzm miłosierdzia Maryi w stosunku do ludzi. Intuicję, jak bardzo ważny jest pośpiech w posłudze miłosierdzia, ukazał polski poeta ks. Jan Twardowski, gdy pisał: *Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą*⁴².

Inny przykład miłosierdzia Maryi w stosunku do ludzi wiąże się z godami weselnymi w Kanie. Maryja musiała być w bardzo bliskich relacjach z gospodarzami wesela, skoro mogła wydawać polecenia obsługującym stoły weselne⁴³. W interpretacjach tego cudu zwykle pomija się dwa fakty - pierwsze: skąd Maryja wiedziała o braku wina. Albo dowiedziała się od gospodarzy wesela, albo intuicyjnie wyczuła ich załopotanie. Drugi fakt jest jednak znacznie ważniejszy. Nie należy rangi spraw mierzyć własną miarą, ale sytuacją człowieka potrzebującego. Brak wina nie tylko mógł wywołać uczucie niedosytu u gości weselnych. On mógł mieć także znaczenie symboliczne i rzutować na całe przyszłe życie małżeńskie nowożeńców. Jak przypomniał A. Jankowski, *wino*

⁴⁰ A. JANKOWSKI, *Dwadzieścia dialogów Jezusa*, Kraków 2004, 54n.

⁴¹ S. BUDZIK, *Zasady i drogi odnowy kultu maryjnego...*, 293.

⁴² *Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą*. Wiersze ks. Jana Twardowskiego, wybór i opracowanie A. Iwanowska, Warszawa 1999, 9.

⁴³ Por. A. JANKOWSKI, *Dwadzieścia dialogów Jezusa...*, 49.

było m.in. starotestamentalnym symbolem miłości oblubienicy (Pnp 7, 10; 8, 2, 12), brak wina na weselu mógł uchodzić za złą przepowiednię o przyszłej wierności panny młodej⁴⁴.

W maryjnej szkole miłosierdzia mają się zatem chrześcijanie czego uczyć! Chodzi tutaj jednak nie tylko o wcielanie w życie istotnych cech miłosierdzia Maryi, ale także o wypraszenie za Jej pośrednictwem Bożego światła, niezbędnego zarówno do zrozumienia tajemnic miłosierdzia, czy ludzkiego cierpienia, jak i do podejmowania trudnych decyzji, kiedy, komu i jak pomagać.

5. Miłosierdzie Maryi uczestnictwem w Bosko-ludzkim dramacie krzyża

Benedykt XVI w encyklice *Deus caritas est* używa słów, które budzą zdumienie. Mówi, że *Bóg zwraca się przeciwko samemu sobie. W Chrystusowej śmierci na krzyżu dokonuje się owo zwrócenie się Boga przeciwko samemu sobie, poprzez które On ofiarowuje siebie, aby podnieść człowieka i go zbawić – jest to miłość w swej najbardziej radykalnej formie*⁴⁵. To zwrócenie się Boga przeciw sobie dokonuje się w Chrystusie niejako w dwóch etapach. Najpierw Bóg ogranicza samego siebie w akcie wcielenia. Później zaś poświęca samego siebie w dziele odkupienia. Idea „samopoświęcającego się Boga” nie jest możliwa do zrozumienia inaczej jak tylko w świetle łaski wiary. Prawda o samopoświęcającym się Bogu nabiera właściwego znaczenia dopiero w perspektywie miłości.

Zadośćuczynienie bowiem jest wyrazem miłości. Bóg samopoświęcający się nie głosi pochwały samoudręczenia, lecz pokazuje człowiekowi drogę wyzwolenia od zła, *kto żyje i umiera z Chrystusem, dla tego śmierć jest zmartwychwstaniem, a klęska zwycięstwem*⁴⁶. W tym dramacie samopoświęcającego się Boga uczestniczy Maryja. A. Jankowski podkreśla, że *trudny rys Maryjny w obrazie 'Niewiasty obleczonej w słońce', wyrażony w słowach: „woła, cierpi bóle i męki rodzenia” (Ap 12, 2) wskazuje na bolesne macierzyństwo pod krzyżem, wyłącznie duchowe, nie fizyczne. Jako Nowa Ewa, a więc o wiele doskonalsza „Matka wszystkich żyjących” (Rdz 3, 20), Maryja zamyka w sobie ludzkość doznającą skutków odkupienia. Jak widać więc, solidarność Matki z Synem Mesjaszem wykracza poza zakres moralny czy psychologiczny, należy bowiem do realizacji odwiecznego planu Boga, z którym ona współdziałała*⁴⁷.

⁴⁴ TAMŻE, 50.

⁴⁵ DCE 12.

⁴⁶ J. TISCHNER, *Drogi i bezdroża miłosierdzia*, Kraków 1999, 89.

⁴⁷ A. JANKOWSKI, *Dwadzieścia dialogów Jezusa...*, 55.

Katechizm Kościoła Katolickiego mówi, że *zwołanie ludu Bożego zaczyna się w chwili, w której grzech niszczy jedność ludzi z Bogiem oraz komunię ludzi między sobą. Zgromadzenie Kościoła jest w pewnym sensie reakcją Boga na chaos spowodowany przez grzech*⁴⁸.

W tym kontekście zwołanie ludu Bożego jest dziełem Bożego miłosierdzia. Dzieło to lud Boży zjednoczony z Chrystusem jako Głową ma kontynuować. *'Caritas' nie jest dla Eklezji formą opieki społecznej, którą można by powierzyć komu innemu, ale należy do jej natury, jest niezbywalnym prawem jej istoty. W trakcie wypełniania tych aktów miłosierdzia umiera w chrześcijaństwie stary Adam i rodzi się nowy człowiek*⁴⁹. Maryja jest według św. Ambrożego pierwowzorem Kościoła⁵⁰. Z tej racji w sposób szczególny opiekuje się Ona Kościołem, zwłaszcza w jego cierpiących i doświadczonych członkach. Jak podkreślił Jan Paweł II, *Maryja dzięki swej macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi Syna swego, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy i niebezpieczeństwa, póki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny*⁵¹. Maryja ma szczególne powołanie i zdolność macierzyńskiego serca oraz wyjątkową wrażliwość, co ułatwia Jej docieranie nie tylko do członków Kościoła, ale także do wszystkich ludzi, *którzy miłosierną miłość najłatwiej przyjmują ze strony Matki*⁵². Kościół, jak podkreślił Sobór Watykański II, rozważając tajemniczą świętość Maryi i naśladowując Jej miłość i miłosierdzie, sam także staje się matką⁵³. Zadania Maryi we wspólnotowym dziele miłosierdzia podejmowanym w Kościele i przez Kościół idą znacznie dalej. Dzięki Jej pomocy i orędownictwu, spełniając akty miłosierdzia, zmieniamy i doskonalimy samych siebie, z drugiej zaś strony budujemy komunię ludu Bożego i przyczyniamy się do wzrostu Królestwa Bożego. Od Niej mamy się uczyć „społecznej wrażliwości”, która przekracza ramy wrażliwości indywidualnej, a także troski o dobro wspólne, będące czymś daleko więcej niż prostą sumą dóbr indywidualnych, stając się nową „quasi-jakością”⁵⁴.

⁴⁸ KKK 761.

⁴⁹ A.A. NAPIÓRKOWSKI, *Eros czy agape? Antropologia eklezjologiczna encykliki Benedykta XVI „Deus caritas est”*, w: *Scire Deum. Księga Pamiątkowa wydana z okazji 25-lecia Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie dedykowana jej pierwszemu rektorowi Jego Eminencji Kardynałowi Marianowi Jaworskiemu*, Kraków 2006, 99.

⁵⁰ Por. LG 63.

⁵¹ DiM 9. Por. LG 62.

⁵² DiM 9.

⁵³ Por. LG 64.

⁵⁴ Pojęcie „quasi-jakości” utworzono przez analogię do „quasi-podmiotowości”. Por. K. WOJTYŁA, *Osoba i czyn*, Kraków 1985, 342.

Przede wszystkim zaś Maryja ma być dla nas drogowskazem w dziedzinie podejmowania współodpowiedzialności za Kościół, wyrażającej się nadprzyrodzoną solidarnością, która wskazuje, jak jedni drugich brzemiona mamy nosić, aby wypełnić Chrystusowe prawo miłości i miłosierdzia (por. Ga 6, 2).

6. Cechy specyficzne maryjnego apostołatu miłosierdzia i ich aktualność we współczesnym świecie

Sobór Watykański II uwrażliwiał ludzi Kościoła na problematykę „znaków czasu”. W teologii rozróżnia się dwa rodzaje czasów: *chronos* – czas realny albo czas psychologiczny i *kairos* – czas w rozumieniu historiozoficznym, czas zbawienia⁵⁵. Znaki czasu wiążą się właśnie z *kairosem*. Generalnym znakiem czasu jest maskulinizacja dziejów (światem rządzą i świat urządzają głównie mężczyźni). Dlatego, jak się podkreśla, świat ten jest coraz bardziej zimny, wyrachowany, bezwzględny. Współczesna teologia odchodzi od maskulinizacji Boga, podkreślając także Jego macierzyńskie atrybuty, dowartościowuje w sposób szczególny osobę Matki Bożej i Jej doniosłą rolę w dziele odkupienia, wreszcie podkreśla macierzyńskość Kościoła, pragnąc w ten sposób budować w świecie cywilizację miłości i miłosierdzia⁵⁶. *Koncepcja „cywilizacji miłości”* pochodzi od Pawła VI, choć korzeniami wyrasta z nauki Soboru Watykańskiego II, który w Konstytucji *Gaudium et spes* podjął radykalny program *humanizacji świata*. Dopiero jednak Jan Paweł II termin ten uczynił niejako hasłem swego pontyfikatu⁵⁷. Benedykt XVI poprzez encyklikę *Deus caritas est* kontynuuje temat budowania cywilizacji miłości i miłosierdzia przez Kościół.

Należy podkreślić, że macierzyństwo Matki Bożej w stosunku do Kościoła i ludzkości to macierzyństwo w porządku duchowym, w porządku łaski. Mówi o tym wyraźnie Katechizm Kościoła Katolickiego: *Rola Maryi w stosunku do Kościoła i całej ludzkości ma jeszcze inny wymiar. „W całkiem szczególny sposób współpracowała w dziele Zbawiciela przez posłuszeństwo, wiarę, nadzieję i żarliwą miłość dla odnowienia*

⁵⁵ Por. L. SZAFRAŃSKI, *Kairologia. Zarys nauki o Kościele w świecie współczesnym*, Lublin 1990, 97.

⁵⁶ Teologia katolicka nie ulega jednak naciskom kół feministycznych, które zbyt radykalnie podchodzą do problemu, czego symbolem jest próba zmiany tradycyjnej modlitwy „Ojcze nasz” na „Ojcie i Matko nasza”, uważając, że kwestie są o wiele głębsze niż czysto zewnętrzna, choć spektakularna sprawa terminologii.

⁵⁷ J. KRASINSKI, *Przez wiarę i nadzieję ku cywilizacji miłości*, Sandomierz 1987, 412.

*nadprzyrodzonego życia dusz ludzkich. Dlatego to stała się nam matką w porządku łaski*⁵⁸.

Zatem jeśli nawet Maryja troszczy się o sprawy doczesne człowieka, to jednak zawsze ma na uwadze jego cel ostateczny, jakim jest zbawienie. Takie ukierunkowanie sprawy zabezpiecza przed stosowaniem rozwiązań idących po linii feministycznej teologii emancypacji, koncentruje natomiast uwagę na posłudze miłości i miłosierdzia.

Znamiennym rysem osobowości Matki Bożej były Jej ubóstwo i pokora. *Maryja w Nowym Testamencie jawi się jako kobieta pokorna i uboga służebnica narodu wybranego*⁵⁹. O ubóstwie Maryi świadczy fakt, że w dniu ofiarowania mieli złożyć wraz z Józefem w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie (por. Łk 2, 24). Według Księgi Kapłańskiej (por. Kpł 5, 7 i 12, 8) była to ofiara przeznaczona dla ludzi ubogich. O pokorze Maryi przekonuje nas to, że zawsze pozostaje w cieniu Jezusa. Tylko w opisie godów weselnych w Kanie występuje Ona przed Jezusem (por. J 2, 1-2), ale gdy Ewangelista mówi o przeniesieniu się z Kany do Kafarnaum, Jezus już jest wymieniany na pierwszym miejscu (por. J 2, 12).

W posłudze miłosierdzia bardzo ważne są tzw. środki ubogie, często od pomocy materialnej o wiele ważniejsza jest życzliwość drugiego człowieka, jego oddanie i poświęcenie. Znaczącą rolę odgrywa w niej także duch pokory, bo on decyduje o przyjęciu służebnej postawy w stosunku do ludzi i przezwycięzeniu niebezpieczeństwa instrumentalnego traktowania drugiego człowieka, zwłaszcza w sytuacji, gdy jest od nas słabszy lub zależny.

Maryję znamionuje także postawa uczestnictwa w życiu innych ludzi. O przyjęciu takiej postawy świadczy Jej *fiat* (niech mi się stanie...) wypowiedziane w dniu zwiastowania (por. Łk 1, 38).

Przez *postawę uczestnictwa* rozumie K. Wojtyła dostosowaną do relacji z innymi, a więc różnorodną postać odniesienia do tych „innych”⁶⁰. Sługa Boży Franciszek Blachnicki z macierzyństwem Maryi łączył Jej dziewiczą oblubieńczość (Oblubienica Ducha Świętego)⁶¹. Zarówno postawa macierzyńska, jak i oblubieńcza Maryi wiążą się właśnie z uczestnictwem, przy czym ta pierwsza akcentuje w uczestnictwie problem ofiarności i poświęcenia, druga zaś delikatności, wzniosłości i subtelności.

⁵⁸ KKK 968.

⁵⁹ J.E. URBAŃSKI, *Kobieta w Biblii. Refleksja biblijno-teologiczna (Nowy Testament)*, „Bielsko-Zywieckie Studia Teologiczne” (2003) t. 4, 312.

⁶⁰ Por. K. WOJTYŁA, *Osoba i czyn...*, 335.

⁶¹ Por. M. GODZIEK, *Kult maryjny w życiu, twórczości pisarskiej i aktywności pastoralnej Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego*, Kraków 2001, 92.

Nie trzeba dodawać, że wszystkie te przymioty są niezbędne w dziele miłosierdzia, by człowieka najpierw zaakceptować, bez jakichkolwiek warunków wstępnych, a później z nim twórczo współpracować. Na element uczestnictwa rzadko zwracano dotychczas uwagę w posłudze miłosierdzia, a jeśli nawet, to tylko ubocznie, a przecież bez bezwarunkowej akceptacji i współdziałania nie można autentycznie pomagać człowiekowi. Chodzi właśnie o pomoc człowiekowi, a nie tylko rozwiązywanie takich czy innych jego problemów życiowych.

Trudno wyobrazić sobie aktywność na polu miłosierdzia chrześcijańskiego bez cnoty pracowitości. Najczęściej przyjmuje się, że *praca [...] to wolna, choć naturalnie konieczna działalność człowieka, wypływająca z poczucia obowiązku, połączona z trudem i radością, a mająca na celu tworzenie użytecznych społecznie wartości duchowych i materialnych*⁶².

Na temat pracowitości Maryi mamy jedynie źródła pośrednie. Z materiałów biblijnych i pozabiblijnych wiemy, jaki był status kobiet w Palestynie w czasach Chrystusa i że bardzo były obciążone zajęciami domowymi. Dobrowolne zatrzymanie się Maryi u św. Elżbiety około trzech miesięcy, aż do narodzin św. Jana Chrzciciela, dowodzi, że nie bała się pracy i od pracy nie stroniła. Także Jej aktywna postawa w czasie godów weselnych w Kanie jest świadectwem zaradności, gospodarności, usłużności i bezinteresowności. W dobie merkantylizacji pracy ludzkiej, zwłaszcza usłużność i bezinteresowność zyskują coraz bardziej na znaczeniu. Pomoc udzielona św. Elżbiecie przez Maryję nosi wszelkie cechy wolontariatu. Była „dobrowolna”, „chętna” i „ochotnicza”⁶³.

Feminizacja wolontariatu dowodzi, że kobiety nie tylko są bardziej wrażliwe na potrzeby ludzi, ale też, że lepiej umieją zorganizować zajęcia i mądrzej gospodarują czasem. Także w tej dziedzinie Maryja może służyć jako wzór do naśladowania.

Należy wreszcie wspomnieć o klimacie familiarności, który jest szczególnie ważny dla osób, którym udziela się pomocy. Z faktu, że Maryja odwiedziła swoją krewną Elżbietę można wyciągnąć wniosek, że bardzo ceniła sobie więzy rodzinne. Wiemy też z przekazu ewangelicznego, że wniosła do domu Elżbiety radość i serdeczność. Objawiają się one przede wszystkim w kontekście nadprzyrodzonym. Elżbieta wita Maryję „okrzykiem radości” (por. Łk 1, 42), radośnie reaguje też św. Jan Chrzciciel w łonie matki (por. Łk 1, 44), ale wiemy, że łaska nie niszczy

⁶² C. STRZESZEWSKI, *Definicja pracy ludzkiej*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1(1958) nr 1, 52.

⁶³ Por. W. PRZYGODA, *Wolontariat*, w: *Leksykon teologii pastoralnej*, red. R. KAMIŃSKI, W. PRZYGODA, M. FIJAŁKOWSKI, Lublin 2006, 907, kol. 2.

natury, tylko na niej buduje. Radość powitania musiała zatem mieć także podłoże naturalne. Przejawem klimatu familiarności jest najpierw radość i serdeczność spotkania. Klimat ten wyraża się także gościnnością. Greckim terminem *agape*, który oznaczał przede wszystkim właśnie gościnność, określono uczyty starochrześcijańskie. *Za czasów apostołskich* – pisze bp Józef Sebastian Pelczar – *weszły także w zwyczaj agapy, czyli uczyty miłości, do których bogatsi przynosili potrawy, by je z ubogimi pożywać. Z Jeruzolimy przeszły one do innych gmin chrześcijańskich, a utrzymały się, acz nie wszędzie, do końca IV wieku. Na te biesiady będące spójnią duchowego braterstwa i symbolem równości chrześcijańskiej zbierali się wszyscy członkowie gminy, tak że nieraz prostaczek zasiadał obok senatora, niewolnik obok patrycjusza, służąca obok swej pani*⁶⁴. Z czasem termin *agape* rozciągnięto na wszystkie formy aktywności charytatywnej wypływające z miłości, oparte na wierze i przez nią kształtowane⁶⁵. W tym nowym znaczeniu określenie *agape* oznacza przede wszystkim miłość służebną. Warto i należy jednak do pierwotnego znaczenia tego terminu wracać, zwłaszcza dzisiaj, gdy upowszechnia się zjawisko „anonimowości w tłumie”.

Z pewnymi przejawami gościnności u Maryi spotykamy się w scenie godów weselnych w Kanie, gdzie zabiegała o to, by wszystkich weselników należycie ugościć, bo przecież Jej prośba skierowana do Chrystusa, obok troski o gospodarzy wynikała chyba także z tych pobudek (por. J 2, 3).

Budowanie klimatu familiarności w relacjach międzyludzkich, zwłaszcza w odniesieniu do ludzi, którym ciepła rodzinnego zabrakło, jest dzisiaj potrzebą chwili. Także w tym względzie maryjne inspiracje są nieodzowne.

Zarówno teologiczne dociekania, jak i doświadczenie życiowe nie pozostawiają cienia wątpliwości, że rozwój autentycznej pobożności maryjnej będzie prowadził zawsze do pogłębienia motywacji charytatywnej i do bardziej aktywnego uczestnictwa w dziele miłosierdzia realizowanego zarówno indywidualnie, jak i wspólnotowo.

Ks. prof. dr hab. Jan Wal
Papieski Wydział Teologiczny (Kraków)

ul. Kanoniczna 20
PL - 31-002 Kraków
e-mail: joanneswal@poczta.onet.pl

⁶⁴ J.S. PELCZAR, *Zarys dziejów miłosierdzia w Kościele Katolickim*, Kraków 1916, 22.

⁶⁵ Por. DCE 7.

Il posto e il ruolo di Maria nella formazione caritativa

(Riassunto)

Il punto di partenza della riflessione dell'autore è l'enciclica di Benedetto XVI *Deus caritas est*. Prima, l'autore ci presenta il fondamento teologico dei titoli mariani: Madre di misericordia e Madre della Divina misericordia. Di seguito viene descritta la persona di Maria come modello dell'autentico dialogo formativo. Poi l'autore mette in rilievo l'esemplarietà di Maria come apostola dell'amore misericordioso di Dio e anche in che cosa consiste il carattere mariano del servizio di misericordia. Alla fine l'autore ci presenta la misericordia di Maria come la partecipazione nel Divino-umano dramma della croce.